

# Książka, o której Adolf Hitler chciał zapomnieć

24 lipca 2015

Grecja, Chiny, Bułgaria, Japonia, Nowa Zelandia, Brazylia, Indonezja. Co łączy te państwa? We wszystkich można było – a w niektórych nadal można – kupić „Mein Kampf”, czyli książkę, którą najpierw napisał, a później chciał o niej zapomnieć Adolf Hitler.

„Viereinhalb Jahre des Kampfes gegen Lüge, Dummheit und Feigheit”, czyli „Cztery i pół roku walki z kłamstwami, głupotą i tchórzostwem” – tak właśnie początkowo miała się nazywać książka, w której Adolf Hitler zapowiedział swoje polityczne plany. To sam autor wybrał ten tytuł – uważał, że będzie on najlepiej oddawał to, co znajdzie się w jego dziele. Do zmiany przekonywał Hitlera prawdopodobnie trzydziestopięcioletni Max Amann, zarządzający wydawnictwem Eher-Verlag, odpowiedzialny za publikację książki. Jego zdaniem tytuł „Cztery i pół roku walki z kłamstwami, głupotą i tchórzostwem” nie byłby ani chwytliwy, ani komercyjny. O dziwo Adolf Hitler przystał na tę propozycję i tytuł zmieniono na „Mein Kampf”.

## NARODZINY NAZISTOWSKIEJ BIBLI

Na księgarnianych półkach książka ukazała się 18 lipca 1925 roku, siedem miesięcy po tym, jak przyszedł kanclerz III Rzeszy opuścić więzienie w monachijskim Landsbergu. Początkowo wydrukowano dziesięć tysięcy egzemplarzy. Książka była dużego formatu, liczyła 400 stron, na okładce widniał czarno-biały portret Adolfa Hitlera i tytuł wypisany na czerwonym pasku.

Rok później, w grudniu 1926 roku, Hitler opublikował drugi tom swoich rozważań. W przeciwieństwie do pierwszego, w którym skupił się na autobiografii i myśli politycznej, kolejna część dotyczyła się przede wszystkim planów politycznych. Ostatecznie,

w 1930 roku oba tomy połączono w jeden, który wyglądem przypominał Biblię. Tym sposobem dwutomową książkę Hitlera zaczęto nazywać „Nazistowską biblią”.

W „Mein Kampfie” Adolf Hitler otwarcie pisał o swoich politycznych planach i ambicjach. Przekonywał, że państwo niemieckie albo będzie potęgą światową albo nie będzie go wcale. Twierdził, że winni wszystkich problemów są przede wszystkim Żydzi, którzy sprowadzili „Murzynów” nad Ren, by ci zniszczyli białą rasę. W „Mojej walce” Hitler również otwarcie pisał na temat demokracji. Bez większych ogródek krytykował tę formę ustroju – był zdania, że celem obecnej demokracji jest zebranie tłumu, którym łatwo można manipulować. Co ciekawe, Hitler odkrył także swoje karty dotyczące polityki zagranicznej. To wszystko sprawiło, że przywódca III Rzeszy w późniejszych latach zdaniem wielu historyków żałował, że napisał tę książkę. Miał świadomość, że publikacją tą odkrył swoje plany, choć jak pokazała późniejsza historia, wielu nie traktowało jej na serio. Obawiał się on również, że Niemcy zauważą w niej nadmierne wychwalanie wojny, obietnice „strasznej walki” i „łez wojennych”. W efekcie, na wyraźne życzenie Hitlera, tłumaczenia książki zostały pozbawione fragmentów dotyczących polityki zagranicznej.

## **PREZENT DOBRY NA KAŻDĄ OKAZJĘ**

Naziści próbowali dystrybuować książkę na wiele różnych sposobów. Urzędy stanu cywilnego wręczały ją jako prezent dla nowożeńców. Także maturzyści mogli liczyć na taki podarek na zakończenie roku szkolnego. Podobna sytuacja miała miejsce w prywatnych fabrykach – ich właściciele, by przypodobać się władzy, kupowali książkę Hitlera w hurtowych ilościach, po czym nagradzali nią przodowników pracy. Nie sposób również zapomnieć o Świętach Bożego Narodzenia. Tak, tak – „Mein Kampf” był nierzadko prezentem pod choinkę, o czym świadczą znalezione egzemplarze ze świątecznymi dedykacjami!

Zdaniem historyków, łącznie rozprowadzono nawet 12 milionów

egzemplarzy „Mein Kampf”. Według wydawcy Hitlera, książka mogła kanclerzowi przynieść nawet 15 milionów marek zysku, czyli dziesiątki milionów dzisiejszych euro. To właśnie za profity ze sprzedaży „Mein Kampf” w 1927 roku kupił Berghof, który był jego kwaterą główną. Warto w tym miejscu przypomnieć, że na początku Adolf Hitler mógł liczyć na 10 procent od każdego egzemplarza, a w 1933 roku liczba ta wzrosła do 15 procent.

## **„MAIN KAMPF” BĘDZIE LEGALNA?**

Książka mimo upływu lat nadal cieszy się popularnością w wielu krajach na świecie. W biografii „Mein Kampf” czytamy, że w takich państwach jak Turcja, Rosja, Indonezja, Egipt czy Indie „Moja Walka” wciąż odnosi sukcesy. Jeżeli chodzi o nasz kraj, tytułu nie znajdziemy w księgarniach, za to są szanse na to, że znajdziemy ją poza oficjalnym obiegiem – na aukcjach internetowych można odszukać niemieckojęzyczne oryginalne wydania za nawet 1500 zł. Natomiast jeżeli chodzi o polską wersję, w internecie krąży jej skrócone wydanie, liczące około stu stron. Wszystko przez to, że nadal autorskie prawa majątkowe do „Mein Kampf” posiada Bawaria, która skrzętnie walczy z rozpowszechnianiem tytułu. Jednak wkrótce może się to zmienić, bowiem 1 stycznia 2016 roku prawa do książki wygasają. W praktyce oznacza to, że prawa do publikacji i jej rozpowszechniania będzie miał każdy. Naturalnie, z uwzględnieniem przepisów dotyczących się nazizmu.

Autorstwo: Krzysztof Pyzia

Źródło: [Histmag.org](http://Histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

## **BIBLIOGRAFIA**

1. Kershaw Ian, Hitler. Hybris 1889-1936, Rebis, Poznań 2013.
2. Rees Laurence, Złowroga charyzma Adolfa Hitlera, Prószyński i S-ka, Warszawa 2013.

3. Toland John, Hitler. Reportaż biograficzny, Albatros, Inowrocław 2014.

4. Vitkine Antoine, „Mein Kampf”. Biografia książki, Wielka Litera, Warszawa 2013.